

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie zł. 4 50
 z dostawą do domu . . . zł. 4 80
 Na prowincji
 z przesyłką poczt. . . zł. 4 60
 Za granicą zł. 5.—
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Rekopisy i listy w sprawie pisma, ogłoszenia i reklam i drukami: Lwów, ulica

Wszystkich należn. adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma przesyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i drukarni: Lwów, ul. Jagiellońska 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, do kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 30. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8 matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drożej.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Sytuacja w Genewie bez zmiany.

Rozstrzygnięcie prawdopodobnie we wtorek.

Stanowisko niemieckie.

Genewa, 14 marca. (PAT.) Luther i Stresemann w rozmowie z dziennikarzami wyłuszczyli niemiecki punkt widzenia, występując przede wszystkim przeciw twierdzeniu, że za obecną sytuację ponoszą odpowiedzialność tylko Niemcy. Kanceler Luther oświadczył przedstawicielowi Szwajc. Agencji Telegr., że dla Niemiec sytuacja jest jasna i prosta.

Delegacja niemiecka przybyła do Genewy, aby zgodnie z parlamentem i opinią publiczną niemiecką wstąpić do Ligi. W Locarno przyrzeczono Niemcom miejsce w Radzie bez żadnych zastrzeżeń. Postawione nam wczoraj, t. zn. jeszcze przed wstąpieniem naszym do Ligi żądanie, abyśmy się zgodzili na utworzenie nowych miejsc w Radzie, jest dla nas niezrozumiałe, gdyż najpierw Niemcy muszą strzymać miejsce w Radzie.

W swoim czasie uczestnicy paktu rzymskiego domagali się związania układu zabezpieczeniem ze sprawą wejścia Niemiec do Ligi. Ta okoliczność czyni jeszcze bardziej niezrozumiałym żądanie, postawione nam w ostatniej chwili przez mocarstwa, które podpisały pakt, abyśmy przed swoim przyjęciem wyrazili zgodę na pewną zmianę w organizacji. Zgoda parlamentu niemieckiego i niemieckiej opinii publicznej na wstąpienie do Ligi Narodów, opiera się na jednoczesnym przyznaniu nam miejsca w Radzie. Delegacja niemiecka od samego początku stawiała sprawę jasno. Niezrozumiałe są również dla nas czynione dziś usiłowania zrzucenia na Niemcy odpowiedzialności za to skomplikowane położenie, jakie się wytworzyło na skutek żądań drugiej strony.

Rozmowa Brianda z delegatami niemieckimi.

Genewa, 14 marca. (PAT.) Korespondent Havasa dowiaduje się, że Briand w rozmowie z delegatami niemieckimi przedstawił im katastroficzne następstwa ewentualnego zerwania rokowań oraz zaznaczył, że w razie powierzenia Zgromadzeniu Ligi zadania dysponowania nowym miejscem, przyjęte w Locarno wobec Rzeszy zobowiązania zostaną uszanowane. Jeżeli Zgromadzenie Ligi przyzna Polsce niestaje miejsce w Radzie, wówczas będzie ono samo ponosiło odpowiedzialność za ten krok. Rzesza zaś stosownie do jej życzenia będzie mogła nie brać udziału w decyzjach, które pociągną za sobą przekształcenie Rady. Briand podkreślił również pewne zmiany poglądów, jakie nastąpiły wśród poszczególnych delegacji na skutek nieprzejednanego stanowiska.

Szwecja odstępuje swoje miejsce Polsce?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (G.) Donoszą z Genewy: Krąży tu pogłoski, że szwedzi delegat do Rady Ligi Nar., Unden, zaproponował w porozumieniu ze swoim rządem, sekretarzowi Lig Nar. rezygnację Szwecji z niestającego miejsca w Radzie Ligi na korzyść Polski.

Genewa, 14 marca. (PAT.) Przewodniczący Rady Ligi Narodów wicehrabia Ishi odbył w sobotę przedpołudniem szereg narad, które miały na celu doprowadzenie do uzgodnienia poglądów. Wczoraj popołudniu miał Ishi rozmowę z Undenem. Z rozmowy tej wynikało, że Szwecja nie sprzeciwia się bezwarunkowo natychmiastowemu utworzeniu niestającego miejsca, któreby Zgromadzenie przyznało Polsce.

Dwa kierunki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (G.) Z Genewy donoszą: Wśród rozbieżności zdań członków Rady Ligi zaznaczyły się dwa główne kierunki:

Jedni pragną za wszelką cenę doprowadzić zaraz do wejścia Niemiec do Rady. Wicehrabia Ishi w tym duchu przemawiał za udzieleniem zaraz stałego miejsca Niemcom, a zapewnieniu Polakom, że w czerwcu lub we wrześniu otrzymają niestaje miejsce. Za takim ułatwieniem sprawy byłoby Anglia, Szwecja i Japonia.

Drudzy uważają, że uległość wobec Niemców byłaby zachwianiem całej równowagi i powagi polityki europejskiej. Granice wczorajszej ustępliwości były ostateczne. Wobec odrzucenia przez Niemców pozostałe jedynie odłożenie całej sprawy wraz z przyjęciem Niemiec do innego czasu. Zatem wypowiedzi się Francja, Włochy, Czechosłowacja, Hiszpania, Brazylja, Urugwaj a także i Belgja.

Środek ciężkości przeniesiony na zgromadzenie Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (G.) Z Genewy donoszą: Vanderweid po posiedzeniu Rady oświadczył, że wtorkowe posiedzenie Rady Ligi przedyskutuje publicznie sprawę przyłączenia Niemiec do Rady, aby każde z państw mogło uzasadnić swoje stanowisko. Tym sposobem punkt ciężkości zostałby przeniesiony na posiedzenie Ligi Narodów.

W komunikacie zamieszczonym w „Journal de Genev” Vanderweid stwierdza, iż według jego opinii Niemcy miały początkowo 3/4 członków Ligi za swoim stanowiskiem, obecnie zaś mają 3/4 przeciwko niemu.

Veto Francji przeciw kandydaturze Niemiec.

Paryż, 14 marca. (PAT.) Genewski korespondent „Petit Parisien” pisze, że Luther i Stresemann przekonali się, iż ich nieprzejednane stanowisko wywarło na większości Zgromadzenia Ligi przykre wrażenie. Odpowiedzialność polityków niemieckich zwiększyła się w dniu wczorajszym jeszcze bardziej, gdy przedstawili się oni spontanicznej propozycji niektórych państw zrzeczenia się wyboru na rzecz Polski.

Jeżeli osiągnięty kompromis, to cała sprawa przedstawiona zostanie ogólnemu Zgromadzeniu Ligi i Francja odzyskawszy swobodę działania zgłosi rezolucję, wyrażającą formalne veto przeciw kandydaturze Niemiec do Rady Ligi.

Korespondent „Matina” pisze: Jeżeli Rzesza odrzuci ułatwienie sprawy, to Rada powinna uchwalić wniosek od raczający całą kwestję, łącznie z przyjęciem Niemiec do Ligi. W ostatniej chwili dowiaduje się Matin, że wieczorne spotkanie Brianda ze Stresemannem nie dało żadnego wyniku.

Co zrobiono w niedzielę?

Paryż, 14 marca. (PAT.) „Paris Midis” pisze: Wczorajszy dzień w Genewie scharakteryzować można trzema

następującymi okolicznościami: Delegaci niemieccy nie opuścili Genewy, rokowania prowadzone są w dalszym

ciągu, i wszyscy delegaci z wyjątkiem Niemiec, usiłują znaleźć rozwiązanie sytuacji; wreszcie, cokolwiek bądź nastąpi we wtorek odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia.

Pewna poprawa.

Genewa, 14 marca. (PAT.) Podczas gdy wczoraj wieczorem miało się wrażenie, że sprawa nie posunie się wcale naprzód, dziś przed południem zaznaczyła się pewna poprawa. Członkowie Rady prowadzili między sobą rozmowy, przygotowując grunt dla zapowiedzianego na godzinie 17 nieoficjalnego posiedzenia Rady. Im bliższy jest termin ustalony przez wielkie mocarstwa dla zakończenia rokowań, tem silniej ujawnia się chęć mediacji i sprawy osiągnięcia namacalnych rezultatów.

Wywiad z Briandem.

Wiedń, 14 marca. (PAT.) W wywiadzie udzielonym wczoraj genewskiemu korespondentowi „N. Fr. Presse” oświadczył Briand, że będzie w dalszym ciągu pracował nad porozumieniem. Premier francuski uwzględni stanowisko Niemiec, ale Niemcy powinny również liczyć się ze stanowiskiem Francji. Niemcy muszą zgodzić się na pewne ustępstwa, inaczej wytworzy się sytuacja nie do rozwiązania.

Zapytany o stanowisko Francji względem Austrii, oświadczył Briand, że rząd francuski również w przyszłości będzie się przychylnie odnosił do Austrii, z tem jednak zastrzeżeniem, że Austria pozostanie krajem niezawisłym. Jako taki bowiem ma wielką przyszłość przed sobą.

Paryż, 14 marca. (PAT.) Wobec tego, że Briand musi pozostać w Genewie do wtorku, zwolanie parlamentu odroczone zostało do 18 marca. Dnia 17 marca, to jest we środę, odbędzie się posiedzenie Rady gabinetowej, na którym opracowany zostanie tekst deklaracji rządowej.

Wysiłki w celu znalezienia rozwiązania.

Genewa, 14 marca. (PAT.) Godz. 21 Szwajc. Agencja Telegr. „Dzisiejsze popołudnie minęło spokojnie. Zapowiadane na godz. 17 u sir Erika D-minnonda nieoficjalne posiedzenie Rady Ligi nie odbyło się; odroczone było po niedziaku. Tymczasem poszczególni delegaci głównych mocarstw, reprezentowanych w Radzie Ligi, odbywali rozmowy z delegatami niemieckimi, o więc Vanderweid odwiedził, tak slychać Stresemanna, starając się usposobić go przychylnie dla sprawy rozszerzenia Rady, a w szczególności dla sprawy programu prac komitetu mającego zbadać zagadnienie składu Rady. Następnie odbyło się spotkanie Strase-manna z Undenem. W każdym bądź razie czynione są wysiłki w celu znalezienia takiego rozwiązania, któreby się nie spotkało ze sprzeciwem Niemiec.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Feliks Eyle.

Koncerty p. Feliksa Eylego mają do pewnego stopnia znaczenie pedagogiczne. Zwracają bowiem dowodnie uwagę na tak ważny czynnik wszelkiego postępu artystycznego, jak ciężka i sumienna praca. Bez tej pilności, bez ustawicznej autokontroli nie można nawet marzyć o wybitniejszym rozwoju. W sztuce obowiązuje zasada konsekwentnej i wytrwałej dążności „ad astra”, zasada wypływająca zresztą z niezłomnego prawa, które określił Goethe następującym zdaniem: „w sztuce nawet najlepsze jest zaledwie wystarczająco dobrem”. Wszelki więc spoczynek lub zgola zastój równa się spowolnieniu linii rozwojowej, ta zaś nigdy nie powinna tracić swego dynamicznego napięcia.

Nawiązując do początkowych słów dzisiejszego sprawozdania stwierdzamy z prawdziwym uznaniem, że p. Feliks Eyle zalicza się właśnie do tych muzyków, którzy wrodzone zdolności potrafią pogłębić i celowo wykształcić. Pamiętamy przecież dobrze występ p. Eylego przed trzema laty. Zaprezentował się nam wówczas młody skrzypek uczeń Hubaya i Rosego, zdolny lecz nie bez zastrzeżeń. Następnie jednak lata szybko wyrównywały pierwotne niedomówienia: ton nabierał szlachetności i blasku, technika wzrastała w zasoby, temperament początkowo zbyt wybująco miarkował się, przejaśnienie i błyskotliwa wirtuozeria usuwały się dyskretnie w cień.

Dalzy etap artystycznego rozwoju p. Eylego zaobserwowaaliśmy na piątkowym koncercie. Na estradzie wystąpił obecnie poważny i zdolny skrzypek zdążający konsekwentnie ku wyżynom prawdziwego artyzmu. Gra jego nabrała wyrazu i spokoju, kantylena odznacza się piękną linią, technika wykazuje dalsze zdobycze. Wprawdzie „Taniec czarownic” Paganiniego był jeszcze troszkę ryzykowny dla bogatej zresztą techniki p. Eylego, na ogół jednak wzięwszy technika to poważna i opanowana. Największy postęp wykazuje ton ujmujący obecnie miękkością, a równocześnie siłą brzmienia. Interpretacja jest przemyślana i logiczna. Słabiej wypadła Sonata g-moll Debussy'ego (znana już z Wieczoru muzyki współczesnej, który w zeszłym roku urządził dr. Barbaz): możliwe zresztą, iż Sonata ta jako pierwszy punkt programu podlegała prawom tremy, w każdym razie

nie osiągnęła tego poziomu artystycznego co Sonata Tartini'ego, wykonana wybornie. Takich zaś pierwszorzędnych interpretacji było więcej jak up. Poeme Chausson'ie lub drobniejsze nadzwyczaj piękne utwory Boulanger'a i Granadosa.

Do ogólnego sukcesu przyczyniał się w dużej mierze wyborny akompa-

njament znanej, zaszczytnie artystki p. Heleny Ottawowej, która interpretowała part fortepianowy bardzo pięknie i muzykalnie.

Publiczność licznie zebrana obdarzyła koncertantów hucznymi oklaskami i kwieciami, oraz domagała się nadatków.

Adam Mitscha.

Bezpieczeństwo komunikacji powietrznej.

Oba nasze Towarzystwa komunikacji powietrznej (Polska linia Lotnicza linie: Warszawa-Kraków, Warszawa-Lwów, Warszawa-Gdańsk, Kraków-Lwów i Kraków-Wiedeń oraz „Aero” — linie: Warszawa-Poznań, Warszawa-Łódź i Łódź-Poznań) w czasie całej swojej działalności nie miały ani jednego nieszczęśliwego wypadku, któryby spowodował śmierć lub kalectwo pasażerów.

Biorąc pod uwagę, iż samoloty Polskiej Linii lotniczej przebyły już drogę półtora miliona kilometrów oraz przewiozły około 10.000 pasażerów i 100.000 towarów, musi każdy, nawet najbardziej zagorzały wróg lotnictwa przyznać, że samoloty komunikacyjne pod względem bezpieczeństwa przewyższają wszystkie inne środki lokomocji, i to bardzo znacznie. Przypominajmy sobie tylko, ile nieszczęśliwych wypadków ma miejsce przy przejazdach kolejami, automobilami, tramwajami i wszelkimi innymi środkami komunikacyjnymi, szczególnie w ostatnich czasach.

Natomiast w komunikacji pasażerskiej lotniczej u nas, od początku nie zdarzył się żaden nieszczęśliwy wypadek tak, że towarzystwa żeglugi powietrznej z dumą wykazać się mogą 100 proc. bezpieczeństwa lotu, cyfrę, która nigdy nie została osiągnięta przez żaden inny środek komunikacyjny i osiągnięta, niestety, nigdy być nie może. Okoliczność ta jest najlepszą propagandą dla lotnictwa komunikacyjnego. Prócz tego należy zauważyć, że regularność, jaką się dzisiaj wyka-

zuje lotnictwo komunikacyjne jest niezmiernie wysoką, gdyż wynosi 95 proc. czyli, że prawie wszystkie loty rozpoczynają się punktualnie i planowo i również regularnie się kończą. Brakujące 5 proc. przypisać należy w przeważnej mierze niekorzystnym warunkom atmosferycznym, które powodują iż lot uważać się musi za niewskazany.

By uzyskać pełne bezpieczeństwo, Towarzystwa komunikacji powietrznej postępują z niesłychaną ostrożnością i starannością. Skoro tylko samolot opuści hangar, aby się przygotować do startu, poddany zostaje jaknajskrupulatniejszemu oględzinom kilku monterów, pod nadzorem mechanika. Badane są, bardzo szczegółowo: kadłub, skrzydła, stery boczne i wysokościowe. Motor puszczony zostaje na pełną ilość obrotów, aby można było zbadać pełną pracę. Chłodnice, tj. urządzenie, chroniące motor od nadmiernego rozgrzewania się są również szczegółowo badane. Zbiorniki benzyny sprawdzane są co do wytrzymałości i w końcu śmigło poddane jest również szczegółowym próbom. Po ukończeniu pracy przez monterów, pilot sam przekonuje się, czy wszystko jest w porządku. Wszelkie etapy badania samolotu, względnie jego części, uwidocznione są w tzw. książce pokładowej, którą posiada każdy samolot, i podpisane przez odpowiedzialnego za badanie. Dopiero jak wszystkie próby pomyślnie wypadną, samolot jest gotów do startu.

A. F.

GŁOSY PUBLICZNE.

W sprawie redukcji pociągów kolejowych.

Nie zamierzam podawać w wątpliwość celowości zarządzeń ministerstwa kolei, wstrzymujących pewne pociągi ze względów oszczędności-

wych. Mimowoli jednak ciśnie się na usta pytanie, jakimi względami kierowało się ministerstwo przy doborze kasowanych pociągów? Podam przykład

JULJUSZ GERMAN 40)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Ze też nigdy nie powie „tesknota” — przez myśli Iwonki przeleciał cień pytania.

— Wolę przemówić do pani rozsądnie. Sprawa... niech już będzie to gorzkie wyrażenie... do której pani dała się wciągnąć jest zgóry przegrana. Haniebnie przegrana. Ludzą panią szumnymi frazesami: Naród, wiara i tak dalej. Znamy to na pamięć. Nowe czasy idą z taką piorunującą szybkością, że te przestarzałe pojęcia będą już niedługo budzić tylko śmiech. Za rok, no, za dwa, trzy, najpóźniej, obronny zapęd panów Korwinów skończy się najzwyklejszą katastrofą. Dla nich i dla tych wszystkich, którzy z nimi trzymają. Pani jest nieprzeciętnie inteligentna, więc powinna pani zrozumieć...

— Że te wasze zapowiedzi jakoś się nie spełniają. Wasze... tej wszechświatowej bezmiennej potęgi. Ja także znam na pamięć frazesy o nowych ludziach bez ojczyzny, walczących z niby zacofaniem i z niby ciemnotą. Wiem, wiem...

— Mało pani wie. Ci ludzie mają sposoby i wiedzę, o jakich wam się nawet nie śni. Jak przed stu laty nie śniło się nikomu o telefonie, albo telegrafie bez drutu....

— Uważaj, Iwonko! — skupiła całą czujność. — Teraz gotowa wyleźć z czeńś niespodziewanem.

— Chcę, żeby pani z własnej woli weszła ze mną w układy...

— Szkoda każdego pani słowa.

— Moja sliczna, — (Iwonka cofnęła się mimowolnie pod ścianę przed dziwnie przejmującym akcentem tych słów) J bardzo jesteś uparta. Spróbujemy jak bardzo.

— Niech pani w tej chwili stąd wyjdzie!

— O, gniewamy się! Policzki w łonie, oczy błyszczą. Błękitne. — Z jak skrawo karminowych ust spłynął szept tak cichy, że Iwonka go nie dosłyszała: — To dobrze. Prawa magii wymagają, żeby miała błękitne oczy. — I zaraz głośno z ironią: — Nie trzeba się gniewać. Jesteśmy panie z kulturą. Nie będę się narzucać. Tylko przed wyjściem chciałabym się zapytać... — otwierając już oczy szeroko, świecić pełnym ich blaskiem, coraz bardziej zarzucam się i nateżonym. — Przepraszam za niedyskrecję, ale to mi jest ważne. Jakże właściwie z tą miłością? Błaka się, szuka... To z tancerkami, które jeżdżą po kresowych miastach, to idylla we dworze wzniosłego samotnika. I zawsze nie to. A młody mąż wyjechał. Jeszcze nie wiem dokąd, bo, gdybym wiedziała, byłoby łatwiej...

— Nigdy nie może się dowiedzieć! Nigdy! — wstrzas strachu, czułości, rozpaczy targnął Iwonką do giebi. — To mogłaby być dla niego śmierć!

Nigdy!

— Zaledwie dwa lata jest mężem. Więc mimo wszystko, musi być jeszcze kochany. Nie mogła zasnąć pamięć o jego pieszczotach, nie zdążyła zasnąć...

— Precz!

— Musisz jeszcze o nim myśleć!

— Powtarzam: precz! — zebrała się w sobie, sprężyła mięśnie w ramionach. Siłą wygna stąd tego wroga, który śmie zaglądać do jej najtajniejszych przeżyć...

— Myśl o nim!

Grotem przemocnego nakazu przeszył Iwonkę ten krzyk. Przygwoździł ją do ściany. Zesłaby ręce, ugięły się nogi.

— Co to jest? — owicnęła ją nagle wica przerażenia.

Obca nie ruszała się z miejsca. Przesunęła dłonią po czole ruchem tak gwałtownym, że spadł kapelus z kształcie helmu, kolorem najbledszego złota zabłysły płowe włosy, rozdzielone w środku, gładką fryzurą cęba przylegające do skroni. Jeszcze bledszą ziawiła się twarz przeraźliwie biała, przecięta krwawą linią ust, oświetlona pożarem roziskrzonych źrenic.

Wydawało się Iwonce, że twarz ta nikuła, a zostały tylko zielone światła, rozprzestrzeniające się z każdą chwilą, coraz szerzej. Dochodził do niej dźwięk, wbijający się jak sztyler: — „Pokaże ci go! Myśl o nim! Myśl! Zobaczysz! Już widzisz!” Cały pokój napełniał się szmaragdową jasnością,

Jak doniosło „Słowo Polskie” z dnia 11 bin. przestają kursować na linii Kraków-Lwów jedynie dwa pociągi: pociąg osobowy Kraków-Przemyśl nr. 9 (przyjazd do Przemyśla 22:27), i poc. os. Przemyśl-Kraków nr. 20 (odjazd z Przemyśla 14). Oba te pociągi są niezmiernie ważne dla mieszkańców miejscowości, położonych przy linii Przeworsk-Rozwadow. Jedynie te właśnie pociągi miały połączenie dzienne bezpośrednio w stronę Krakowa i z powrotem. Po ich zniesieniu dla pasażerów linii Przeworsk-Rozwadow nie pozostaje żadne dzienne połączenie w tę stronę, gdyż parogodzinne czekanie na pociąg w Przeworsku za połączenie uchodzić nie może.

Jak liczne sprawy łączą mieszkańców okolic Leżajska, Rozwadowa etc. z miejscowościami na linii Przeworsk-Kraków, a zwłaszcza Przeworsk-Rzeszów jest powszechnie wiadome.

Siedziba starostwa i władz skarbowych i autonomicznych w Łańcutcie dla powiatu sądowego leżajskiego, sąd obwodowy i szereg innych władz w Rzeszowie dla wszystkich miejscowości aż poza Rozwadow, rozliczne interesa handlowe nie wspominając już o zakładach naukowych w Rzeszowie i Krakowie, zmuszają tamtejszą ludność do ciągłych podróży koleją. Zśród wszystkich pociągów właśnie oba zniesione cieszyły się największą frekwencją tej ludności. Dlaczego na interes tej ludności nie zwrócono najmniejszej uwagi, pozbawiając ją jedyne dzienne połączeń w stronę Krakowa?

A pod względem ogólnoeconomicznym, czy bardzo pożądana jest ciągła, nieproduktywna strata czasu ludzi pracy, zmuszonych w podróży czekać po kilka godzin na połączenia kolejowe?

Zwracamy się z gorącym apelem do ministerstwa kolei, by przywrócić skasowane pociągi nr. 19 i 20, znosząc na to miejsce którekolwiek z tylu pociągów innych, mniej ważnych np. pociągów pospiesznych, tak dużo kosztujących skarb kolejowy.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

MODNE WELNY DLA PAŃ — SUKNA MĘSKIE, JEDWABIE, SZYFONY poleca firma 1594n

ANTONI UWIERA

— LWÓW, UL. HALICKA L. 10. CENY NISKIE.

FILIA W TARNOPOLU I W STRYJU.

traciły się w niej sprzęty, uciekały przed nią ściany. Otworzyła się grota, zasłuta seledynem. Blednieje ta widmowa poświata, wznosi się obłokami w górę. I nagle...

— Jerzy! — zawołała ze wszystkich sił serca.

Przecież on jest tutaj. O, na drugiej stronie ulicy! Bo to ulica... Jak to być może? A jest tak. Ulica. Ale miasto nigdy niewidziane. Ciężkie, przygniecione jakoś do ziemi. Nad obdartymi kamienicami, tam z boku, kopuły cerkiewne. Wszędzie szaro, chmurno, wilgotnie. I duszno. To nie miasto, to chyba więzienie. Kąkule deszczu po chodnikach. Przemykają się ludzie zgarbieni, skuleni, jakby nosili na plecach ciężkie wory lęku. Wśród nich Jerzy, on jeden wyrosnięty jak sosna. Swobodny, młodzieńczy, odważny. Ale czemuś tak cudacznie przebrał się Jureczku? W cywilne, sportowe ubranie? Prawda, musiałeś... Tysiąc razy ładniej byłoby ci w mundurze. I wasiki zgolił! Ani nie wspomniął, ani się nie spytał! Coś nieznanego ma w twarzy, dotychczas tak słodko znanej. Jerzy! Jureczek! Nie słyszy. Idzie dalej, jakby jej wcale nie było. Co to ma znaczyć? A przecież ona widzi najdokładniej każdy jego ruch, każde drgnienie. Gdzie idziesz, Jurek? Padł mu na lica promień latarni. Smutne oczy, takie smutne. No, czemu? „Ach, przeczennie! Przechennie! Że cie już tak nie kocham, jak dawniej. Sam chciałeś, żebym ci powiedziała.

(C. d. n.)

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

DR. WLADYSŁAW DYBOWSKI.

Zmęczenie i przemęczenie.

I.

W całym szeregu dyskusji publicznych, tak o wychowaniu fizycyem, jak też i sporcie, a zwłaszcza o obozach letnich przysposobienia wojskowego, słyszymy bardzo często o przemęczeniu młodzieży. Dla omawianych spraw mówienie o zdarzającym się przemęczeniu jest naturalnie bardzo szkodliwe. Gdy się jednak przyjrzymy sprawie bliżej, to zobaczymy, że w ohrzymiej wręcz większości przypadków słowo to jest najzupełniej fałszywie używane, można powiedzieć wręcz nadużywane.

Pojęcia zmęczenia, przemęczenia i wyczerpania muszą być dobrze znane i rozumiane przez każdego, kto zajmuje się pracą fizyczną. Należyte objaśnienie ich nie należy jednak do rzeczy łatwych, gdyż — paradoksalnie, lecz prawdziwie — znanego każdemu z nas tak dobrze uczucia zmęczenia, nie znamy — w ścisłym i naukowym tego słowa pojęciu — prawie zupełnie. W potocznej mowie określamy zmęczenie jako obniżenie zdolności do wykonywania pracy; wiemy o tem, że człowiek zmęczony nie może wykonywać tak długiej i tak ciężkiej pracy, jak człowiek wypoczęty. Wiemy o tem, że istnieje wprawdzie zmęczenie jedynie częściowe, lecz prawie zawsze połączone ono jest ze zmęczeniem ogólnem. Doświadczalnie przekonano się, że nawet ruszanie jednym palcem ręki aż do zupełnego zmęczenia, to znaczy, do niemożności wykonywania tym palcem dalszych ruchów, wpływa na cały organizm tak, że przy następnym badaniu ruchów nogi, okazuje się, że także i ona jest nieco zmęczona.

Nie znamy dokładnie mechanizmu i chemizmu mięśni naszych. W bardzo surowym przedstawieniu, możemy sobie wyobrazić, że zmagazynowany w ustroju — głównie w mięśniach, krwi i wątrobie — cukier rozpada się (spala się) na rozmaite części składowe, dostarczając potrzebnej dla pracy mięśnia, energii. Końcowym produktem rozpadu jest bezwodnik węglowy wydzielany w powietrzu, wydechiwanym z naszych płuc.

Niektóre z pośrednich produktów rozpadu mają własności albo wręcz trujące, albo silnie przeszkadzające pracy mięśnia, w razie większego nagromadzenia się w pracującym mięśniu.

Na podstawie już tych bardzo uproszczonych danych, możemy łatwo zrozumieć, że mięśnie pracujące powoli, z niewielkim natężeniem pracować mogą bardzo długo bez zmęczenia, gdyż produkty rozpadu wyniwa prąd krwi z mięśnia, równocześnie zaopatrując go — potrzebny mu do spalania cukru tlen. Dalej, że mięśnie silniej pracujące, ulegną szybciej zmęczeniu, skutkiem niestosunku między wytwarzaniem produktów rozpadu, a wymywaniem ich przez prąd krwi.

Dalej zaś, że w razie bardzo silnego zmęczenia jednej grupy mięśni produkty rozpadu krążyć będą we krwi w całym organizmie i powodować zmęczenie także i innych części ciała, które mogły zupełnie nie pracować.

Nas interesuje jednak zagadnienie przemęczenia. Możliwości są tu rozmaite; główne formy: przemęczenie ostre i przewlekłe. Na podstawie poprzednich wywodów, zrozumieni łatwo, że granica między zmęczeniem a przemęceniem będzie dość płynną, a więc i trudno uchwytną. W praktyce jednak uważamy najczęściej za zmęczenie normalne takie, które pozwoli nam następnego i w dalszych dniach pracować tak samo, jak pierwszego. Mamy więc wtedy pewnego rodzaju równowagę między zmęczeniem a odpoczynkiem — wytwarzaniem pobocznych, a szkodliwych produktów przemiany materji, a ich wydzieleniem z ustroju. Powyższy obraz odpowiada zwykle zawodowej pracy fizycznej; w wysiłkach sportowych idziemy bardzo często dalej, zmęczenie jest silniejsze, powrót do normy trwa kilka dni, lecz też ćwiczeń tak wycieńczających nie uprawiamy częściej niż dwa do trzech razy w tygodniu. Jeśli jednak zmęczenie na skutek jednego wysiłku trwać będzie dłużej, to zaczynamy nazywać je już przemęceniem ostrem. Tego rodzaju wysiłki należy uważać za bezwarunkowo szkodliwe, lecz uczucie zmęczenia w podobnych wypadkach tak dalece już odbiega od wrażenia tak zwanego „zdrowego“ zmęczenia, po którym człowiek z całą przyjemnością odpoczywa, jest już tak przykre, że na ogół stanowi doskonały hamulec i skutkiem tego przypadki przemęczenia ostrego są dość rzadkie.

Na podstawie poprzednich danych, o istnieniu pewnego rytmu między zmęczeniem a odpoczynkiem znamy bardzo łatwo istotę przemęczenia powolnego, znacznie częstszego i skutkiem tego zwłaszcza w wychowaniu fizycznym i sportach — niebezpieczniejszego. Wystarczy wyobrazić sobie, że czy to zmęczenie bywa nieco za wielkie, lub też odpoczynek nieco zakrótki, by już poczęły pozostawać w organizmie resztki zmęczenia, z dnia na dzień się sumujące. W pracy zawodowej, wentylem bezpieczeństwa, przez wiekowe doświadczenie zdobytych, jest niedziela. W sportach zapal i chęć współzawodnictwa prowadzi nieraz za daleko. Sumowanie się pozostałych, że tak powiemy „nieodpoczętych“ resztek zmęczenia doprowadza do zjawiska kumulacji drobnych szkodliwości; sprawność fizyczna zaczyna maleć, zdolność do wykonywania pracy pogarsza się, wyczyny sportowe spadają, tak samo i ciężar ciała.

Rzadką rzeczą jest wyczerpanie, do którego dochodzimy przez wysiłek zbyt wielki, zbyt długotrwały, który niszczy nawet tkankę pracującą i zatrzuwa cały organizm produktami jej rozpadu. Obraz podobnym jest do przemęczenia, tylko znacznie bardziej spętowanego.

Naszkiecowane objaśnienie pojęć zmęczenia, przemęczenia i wyczerpania pozwoli nam na ilustrowanie ich praktycznego znaczenia w wychowaniu fizycznym, sportach i w obozach letnich przysposobienia wojskowego.

Zaniedbana dziedzina.

W naszym życiu sportowym jest jedna dziedzina szczególnie zaniedbana. Mamy tu na myśli działalność organizacyjną towarzystw i związków, w pewnym jej kierunku, a mianowicie nie tylko bezpośrednie ogniska ruchu sportowego, ale przeniknięto również i prasę sportową, dla której kwestje związane z polityką finansową i gospo-

darczą zresztą, są tematem zbyt mało popularnym.

Jest to niewątpliwie efekt wielki i niezmiernie szkodliwy, skoro się zważy znaczenie czynnika gospodarczego w ogólnej rozbudowie si rozwoju kultury fizycznej. Czem są zasoby finansowe i bogactwo materialne dla sportu — nie trudno wyjaśnić i zrozumieć. Rola ich, podobnie jak w innych gałę-

ziach życia społecznego, polega na wytwarzaniu fundamentalnych podstaw, jakimi w tym wypadku są boiska, urzędnicy i przyrządy, bez których ani kroku wprzód zrobić niepodobna. I tak, jak nie można zwalczać analfabetyzmu bez szkół i książek, tak samo trudno jest myśleć o odrodzeniu fizycznym, nie mając odpowiednich terenów i środków realnych. Budynek szkolny i książka z jednej strony, a boisko, piłka, oszczep czy kula z drugiej, — to wzajemne odpowiedniki, o jednakowej sile i znaczeniu.

Należy jednak pójść jeszcze dalej. Zasoby finansowe bowiem nie tylko umożliwiają uprawianie sportu wogóle, lecz pozwalają podnieść jego poziom techniczny, za pomocą wybitnych instruktorów i trenerów zagranicznych. Nadto rozporządzając środkami materialnymi możemy skutecznie przestrzegać zasad higieny w sporcie i przeciwdziałać szkodliwym, pod względem fizjologicznym skutkom nieracjonalnego uprawiania ćwiczeń cielesnych. A ten ostatni cel da się osiągnąć przez zakładanie poradni sportowo-lekarskich i klubowych urzędów zdrowia, obsadzonych przez odpowiednio ukwalifikowanych lekarzy.

Powyższe, niewyczerpujące zresztą, przedstawienie znaczenia środków finansowych dla sportu, nasuwa z logiczną koniecznością wniosek, iż działalność gospodarza naszych towarzystw powinna zająć jedno z naczelnych miejsc w ich programie, i co najważniejsze, winna być nadzwyczaj roztropnie i sumiennie traktowana. Szczególnie w czasach obecnych, kiedy wobec ogólnego kryzysu, kluby nie mogą liczyć na pomoc państwową, lecz zdane są wyłącznie na własne siły, Tymczasem jednak w tej dziedzinie w klubach nie dobrze się dzieje. Są wprawdzie, godne pochwały wyjątki, (np. KTN., które w tym roku złudowało skocznie), ale w większości i to nadmiar tej, która ma najbardziej dogodnie warunki, mianowicie w towarzystwach piłkarskich o popularnych drużynach, polityka i działalność gospodarza nasuwa cały szereg niepokojących refleksyj.

Dla wykazania błędów wystarczy przeglądnąć zamknięcie rachunkowe kilku czołowych polskich klubów piłkarskich. Same deficyty i ten bardziej przerażający swymi cyframi, iż nierównoważone ani w 1/4 części inwestycjami. A deficyty te bynajmniej nie były konieczne, jak to pokażemy.

Mistrzostwo okręgowe

W PIŁCE NOŻNEJ.

Rozgrywki o mistrzostwo w trzech zachodnich (Kraków, Katowice, Poznań) i w Warszawie już się rozpoczęły. W pozostałych okręgach, do których należy i Lwów pierwsze gry punktowe odbędą się dopiero w przyszłym miesiącu.

Wyniki wczorajszych walk były następujące:

Warszawa. (C. Sp.). W drugiej kolejce gier o mistrzostwo miały miejsce następujące spotkanie: Warszawa-Korona. Legia-Warszawianka i Polonia-Czarni (Radom). Rezultaty nie przyniosły żadnych poważniejszych niespodzianek. I tak:

Warszawianka—Legia 3:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Warszawianki, która wysunęła się na czoło tabeli. — Bramki zdobyli Zawierz II. (Z.) i Luksemburg. Wyróżnił się Domański.

Narodowy bieg na przełaj.

Biegi na przełaj cieszą się ogromną popularnością w świecie sportowym. Francuzi cały swój system zimowego treningu opierają na tych biegach, które w tej porze roku uprawiane są gromadnie przez wszystkich sportowców.

Zrodziło je przede wszystkim nieroztropne ułożenie programu imprez, który, nie licząc się z frekwencją publiczności, objął nadmierną ilość drużyn zagranicznych. Sprowadzono je bez wszelkiej kalkulacji kupieckiej, nieodpłatnie ziarna od plewy. Skutek był taki, iż zysk (i tak wobec nadmiernych kosztów minimalny) z kilku naprawdę atrakcyjnych imprez zagranicznych, szedł na pokrycie deficytu innych, a nawet go pokryć nie zdołał. Pieniądz wydobyty od polskiej publiczności, zniknął w kieszeniach zawodowców zagranicznych i wzmocnił sport obcy, austriacki, węgierski i czeski. A szkoda wielka, skoro się zważy, że przeciętnie gromadzą co tygodniowo boiska i woskie około 3000 publiczności, co przy średniej cenie wstępu 1'5 zł. daje w sumie 5000 zł. tygodniowo. Ile dorobku miałby nasz sport, gdybyśmy umieli należycie wyzyskać tę zdolność płatniczą publiczności.

Przy dobrej woli i znajomości rzeczy dałoby się zapewne wiele zrobić. Dowodzi tego fakt, że dawniej było inaczej. Wystarczy wspomnieć czasy wielkiej wojny światowej r. 1916 i 1917 i 18. Zubożenie społeczeństwa było wielkie a frekwencja w porównaniu z dzisiejszą bardzo mała. Mimo to ówczesny kurator „Pogoni“ prof. R. Wacek spłacił przedwojenne długi „Pogoni“ uporządkował boisko, wzbogacił inwentarz i jeszcze nawet pokazał, jak na owe czasy, zyskiem 30.000 kor. mógł się poszczycić, który dał na cele dobroczynne i klubowi.

Działalność niektórych towarzystw, jak wyżej zaznaczono, była w pierwszym rzędzie błędna. Możliwy to stał tecznie przeboleć, gdyby nie fakt, że była i rozrzutna. Twierdzenia nasze nie są gołosłowne. Wystarczy zacytować sprawozdanie bilansowe krakowskiego Związku PN. i ostatnio PZPN. gdzie czytamy rzeczy wprost przerażające. Na bankietach wydawano olbrzymie sumy na napoje alkoholowe, spożywano potworne ilości pomarańcz wszystko i wszystkich opłacano ponad zasługi i wartości. Szafowano groszem publicznym w sposób karygodny.

Są to rzeczy bardzo smutne. Należy wszelkimi siłami dążyć do tego, by się w przyszłości nie powtarzały, bo grożą ruiną naszemu sportowi. W pierwszym rzędzie należy usunąć świadomie złą i rozrzutną gospodarkę, a następnie ustalić rozumne i możliwe do przeprowadzenia zasady polityki gospodarczej towarzystw piłkarskich. Wytycznym tej polityki, zajmujemy się innym razem.

F. Bl.

Varsowia—Korona 3:2 (2:1). Gra interesująca, ambitna z obu stron.

Polonia—Czarni (Radom) 3:1 (1:0). Czarni bronili się dość skutecznie. — Przewaga techniczna i kombinacyjna Polonii.

Obecnie prowadzi w mistrzostwie Warszawianka (4 punkty) przed Polonią (2 p.) i Legią (2).

Kraków. (C. Sp.) Wczoraj rozpoczęły się tutaj mistrzostwa okręgowe. Z zapowiedzianych spotkań odbyło się tylko spotkanie Cracovia—Wawel; w których odnosi zwycięstwo Cracovia w stosunku 5:0 (1:0).

Toruń. (C. Sp.) Zawody w piłce nożnej T. K. S. — Bałtyk skończyły się wysokim zwycięstwem T. K. S. w stosunku 7:1 (4:0).

=O=

KAWA RIEDLA

dziennego pisma sportowego „L'auto” ścignął na start 2026 uczestników.

Polski Związek Lekko-Aletyczny w roku bieżącym organizuje również „I. Narodowy bieg na przelaj”. Za podstawę zimowego treningu sportowców przyjęto u nas wzory bądź amerykańskie (gry ruchowe), bądź skandynawskie (gimnastyka), w których tego rodzaju biegi grają rolę drugorzędna. — Nasz sezon biegów na przelaj rozpoczyna pracę letnią. Przez to i sam charakter „Biegu Narodowego” zmienia się. Nie jest to walka o tytuł najlepszego biegacza, lecz prosto otwarcie sezonu. O pierwszeństwo walczą nasi atleci w jesieni w biegu na przelaj o mistrzostwo Polski.

I-szy Narodowy bieg na przelaj ma być wielką manifestacją żywotności i ilości lekko-atletów. Organizatorzy zapewniają kwatery przyjeźdnym, którzy winni ścignąć z całej Polski. Żołnierze, sokoli, strzelcy, harcerze, uczniowie, robotnicy, rzemieślnicy — wszyscy młodzi ludzie, którzy ćwiczą i już biegali na dystansach 5—6 km., powinni postarać się stanąć na starcie tej wielkiej rewii polskiego sportu, która odbędzie się o godz. 1 w południe, 21 marca w Warszawie.

Zawodnicy zostaną podzieleni na grupy według wieku, miejscowości, zawodów i t.d., które startując jednocześnie będą oprócz klasyfikacji ogólnej posiadały swoje odrębne nagrody.

Kronika sportowa.

Odwołanie imprezy sportowej. Zapowiedziane na wczoraj wewnętrzno-klubowe biegi na przelaj Czarnych, Pogoni i A. Z. S., które miały otworzyć lekko-atletyczny sezon tegoroczny, zostały z powodu nieprzychylnych warunków atmosferycznych odłożone. Będą się one mogły odbyć najwcześniej 4 lub 5 kwietnia, ponieważ przyszła niedziela rezerwowana jest na I. Narodowy bieg na przelaj w Warszawie i w myśl komunikatu P. Z. L. A. w dniu tym nie można urządzać żadnych zawodów. Zapowiedziany na przyszłą niedzielę międzyklubowy bieg na przelaj A. Z. S. wobec powyższego zarządzenia nie odbędzie się.

Bieg rozstawnny Przemysł-Lwów. Harcerski klub sportowy „Czajka” (Przemysł) zamierza w dniu 3 maja br. zorganizować bieg rozstawnny Przemysł-Lwów, jako konkurencję międzymiastową. W myśl projektu drużyny składałaby się z 40 zawodników, rozstawionych co 30 km. Przemysł postanowił wystawić dwie drużyny, cywilną i wojskową. Również także reprezentować będą dwie drużyny barwy Lwowa.

Zgromadzenie Kolegium Sędziów lekkoatletycznych odbędzie się w piątek, 19 bm., o godz. 7 wiecz. w lokalu sekcji I. a. „Pogoni” przy ul. Rutowskiego 10.

Tryumfy Rademachera w Ameryce. Drugi występ niemieckiego pływaka Rademachera przyniósł pobicie 2-ech nowych rekordów światowy na 100 y. i 100 mtr. na piersiach. Rademacher osiągnął na powyższych dystansach czasy nast.: 100 y — 1:08.6, 100 m. — 1:15.8. Jednocześnie bieg 100y. stylem dowolnym wygrał Lanfer (USA) w czasie 1:06.6, bijąc Niemca Frölicha.

Świetne wyniki lekkoatletyczne w Ameryce. Na ostatnich zawodach w Chicago Hoff osiągnął w skoku o tyczce wysokość 4.13 m., co stanowi nowy rekord „kryty”. Drugie miejsce zajął Meyta (3.81 m.) — Bieg 100y. wygrał Hussey (10 sek.), zaś 50 y. również Hussey (5.6 sek.), przed Bowancem i Hubbardem. Bieg 500 m. Helfrich 1:05. — 1000 m. Dodge 2:31.6, zaś w rzucie kulą Schwarze pobit rekord „kryty” dawno osiągniętym wynikiem 15.45 m.!! Spodziewać się należy, że młody Schwarze już w roku bieżącym pobije nienaruszony od kilkunastu lat rekord Rosego (15.54 m.).

Sześciodniowe wyścigi kolarskie w Dortmund. — Szwedzi ZLA. nosi się z zamiarem zorganizowania w lipcu r. b. dziesięcioboju o mistrzostwo świata z udziałem Hoffa, Osborna, Nortona, Klumberga, Pettersona, Nillsona, Janssona, Wahlstedta, Vilena i innych.

Losy i karjera „króla footballa”. — Słynny piłkarz węgierski, dawny gracz MTK. Wacker (Monachjum). Amatorów i Sparty został obecnie trenerem i graczem Wackeru (Monachjum), — gdzie oprócz wysokiej gaży otrzymał „na pamiątkę” jeden z największych miejscowych hoteli.

Praga buduje pałac zimowy. Magistrat miasta przystąpił do budowania wielkiego pałacu zimowego, który zawierać będzie teren pola zawodów łyżwiarskich, hokeju, curlinga itd.

Szwede na turnieju tenisowym: na Riwierze. W turnieju Nicea L. T. C. krakowianin Szwede pobity został przez Runauda 6:1, 4:6, 5:7. W grze podwójnej para Szwede i Mallet pokonała Hulla i Kopsa 6:0, 8:6, ale uległa Anglikom Kingsiey—Alen 3:6, 1:6. Miss Wills pokonała miss Shirley 6:0, 6:0, oraz miss Maynard 6:0, 5:1. Panna Neppach została przez niemiecki Zw. Ten. zdyskwalifikowana za grane na Riwierze mimo zakazu.

wiele sztuk tego repertuaru stanowi zamaskowaną propagandę komunistyczną. Dotychczas wydano zakaz grania 23 sztuk żargonowych. Znajdą się wśród nich dramaty, komedje, a nawet operetki.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 marca.

TEATR WIEKI.

Poniedziałek „Kredowe Koło”.
Wtorek „Faust”. Ostatni gościnnie występ M. Polińskiej-Lewickiej.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek „Czarne Róże”.
Wtorek „Pan Naczelnik — to ja...”

TEATR MAŁY.

Poniedziałek „Mieszczanie”. Gościnnie występ L. Solskiego.
Wtorek „Mieszczanie”. Gościnnie występ L. Solskiego.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Museum Przemysłowe brama od ul. Dzieduszyckich), A. Karpiński z Krakowa, E. Erb, J. Pieniążek, M. Wodzicka (szkice z Grecji) i sala ogólna.

— Do dzisiejszego numeru załączamy dalszy arkusz powieści pt. „Niebieska balustrada”.

— Zamach samobójczy posterunkowego. W koszarach policyjnych przy ul. Kazimierzowskiej pozabawił się życia wczoraj około godz. 7 rano posterunkowy Piotr Makarewicz, z rezerwy. Desperat po wypiciu szklanki mleka, zaklął siarczysto wobec dziesięciu swych kolegów, zebranych w sali koszar a wyjąwszy szybko rewolwer dużego kalibru, celnym strzałem w skroń, położył kres swemu życiu. — Denat już od dłuższego czasu zdradzał jakiś stan anormalny, czego dowodem, że na dzień przed samobójstwem wydalil się z koszar i nie pełnił służby dyżurnej. Na miejscu zjawil się nadkom. Bodnar, zast. komendanta i przeprowadził dochodzenia celem ustalenia powodu samobójczego zamachu.

— Z kroniki kradzieży. Zapomocą witycha czy też dobranego klucza dostał się wczoraj jakiś złodziej do mieszkania Edmunda Kamiembrodzkiego przy ul. Kraszewskiego 19 i skradł garderobę wartości 750 zł. — Na szkodę firmy „Farbu” przy ulicy Za Zbrojownią 1. 3, skradziono wczoraj maszynę do pisania marki „Continental”. — Jakiś złodziej grasuje po filii pocztowej przy ul. Giebokiej i okrada nadających tam listy polecone. Wczoraj np. skradł Albertowi Kajocie z kieszeni portfel, zawierający 15 zł., 6 srebrnych koron austriackich i rumuńskie leje. — Jakiś szczer kolejo- wy na przestrzeni między Przemysłem a Lwowem skradł na szkodę Ludwika Zajacówniej walizkę z garderobą.

— Aresztowanie awanturnika. Policja aresztowała wczoraj wieczorem Piotra Zabłockiego, monter i Prokopa Bajcara, ślusarza, który dopuścił się gwałtu publicznego na dworcu głównym, przy czym Zabłocki uderzył posterunkowego po twarzy, a drugi- sterunkowych zdołał niedzielnego awanturnika przystawić do aresztów policyjnych.

Z sali sądowej. Jan Gawroński, manipulant Izby skarbowej we Lwowie, zamieszkały ulica Zamojskiego 3, został skazany wyrokiem Sądu karnego, wydanym przez sędziego dr. Janińskiego na 7 dni aresztu, za ordynarne napady na gospodarza, zaś jego współlokatorka i spółniczka tych nieustających napadów Maria Zduńczyk, została ponownie zasądzona na areszt przez 3 tygodnie. Dr. Roman Żywicki wniósł imieniem gospodarza odwołanie przeciw zbyt niskiemu wymiarowi kary. 2138

— Za awantury w stanie pijanym zostali wczoraj aresztowani: Wiady-

Na pytanie: jak wychowywać dzieci, jak sprawować obowiązki gospodyni domu, jak żyć higienicznie, jak się ubierać

wogóle jaką winna być nowoczesna kobieta w domu i świecie. znajdziecie odpowiedź w ilustrowanym społeczno-literackim tygodniku kobiecym

(48 STRON DRUKU) „BLUSZCZ” (48 STRON DRUKU)

Ilustrowany dodatek mód, zawierający około 15-tu (miesięcznie 60) modeli ubiorów, bielizny oraz ubrań dziecięcych, tablica krojów i arkusz wzorów robót natural. wielkości, zastępują w zupełności drogie zagr. żurnale.

Prenumerata miesięczna zł. 4⁰⁰ — Nr. pojedynczy zł. 1⁴⁰. 1767

Administracja: Warszawa, Krak. Przedm. 99 (Plac Zamkowy). Konto PKO. Nr. 3700.

Rada naczelna P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14 marca. (zo). Dziś rozpoczęły się obrady Rady naczelnej P. P. S. Referat polityczny o stosunku do rządu wygłosił p. Daszyński. Po referacie zgłoszo wniosek o postawienie rządowi pewnego rodzaju ultimatum. Mianowicie według tego wniosku PPS miałaby przedłożyć rządowi postulaty swoje, i żądać gwarancji przeprowadzenia w ciągu dwu tygodni, gdy zaś to nie nastąpiło PPS. odwołałaby swoich przedstawicieli z rządu. Wniosek

ten odrzucono 30 głosami przeciwko 10.

Przyjęto natomiast wniosek p. Daszyńskiego, domagający się wezwania rządu do rozpoczęcia robót publicznych, do pociągnięcia klas posiadających do świadczeń na rzecz skarbu, do zmniejszenia budżetu zwłaszcza wojskowego, do zmiany polityki wobec mniejszości narodowych i dozachowania ustawodawstwa socjalnego.

Jutro ciąg dalszy obrad.

Kongres sjonistów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14 marca. (G) Dzisiaj rozpoczęły się w Warszawie obrady zjazdu delegatów sjonistycznych z całej Polski. Na zjazd przybyło z góry 250 delegatów. Najważniejszym punktem porządku dziennego jest sprawa stosunku stronnictwa sjon. do rządu i taktyki sejmowego klubu stronnictwa, które jest najsilniejszą frakcją w Kole Żydowskim. Poza tem będą rozpatrywane sprawy, jak połączenie organizacji małopolskiej z organizacją, działająca na

terenach b. Kongresówki, oraz sprawy emigracyjne i gospodarcze.

Karszawa, 14 marca. (zo). W pierwszym dniu obrad zjazdu sjonistycznego referat polityczny o stosunku kole żydowskiego do rządu, wygłosił poseł Hartglas. Referat ten można streścić w dwóch punktach: 1. zwalczanie ugody z rządem, 2. współpracę z innymi mniejszościami narodowościowymi na gruncie państwowości polskiej.

Reorganizacja P. K. O.

Redukcje personalne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca (G). Dyrekcja P. K. O. przygotowała obszerny plan reorganizacji tej instytucji i połączonej z tem redukcji personalnej. Na zasadzie paragrafu 116 przepisów tymczasowych w służbie państwowej zwolnienie zostali ostatnio ze służby w P.

K. O.: naczelnik centralnej Izby obrachunkowej Antoni Janowski, oraz naczelnik wydziału kredytowego Bronista w Wysogród. — Wszyscy trzej przeszli na emeryturę. Dalsze redukcje mają niebawem nastąpić

Pan Bryl ucieka ze swego wiecu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (zo). P. Bryl zwołał do sali Cyrku wiec, na którym chciał wywodzić swoje zachwyty o Rosji sowieckiej. Na wiec ten przybyła jednak bardzo znaczna grupa wrogów

komunizmu. Wobec ich groźnej postawy pan Bryl z grupką swoich przyjaciół musiał z obawy przed pobiciem uciec ze sali.

Agitacja komunistyczna w teatrach żydowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (zo). Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowa

dziło przegląd repertuarów teatrów żydowskich. Zauważono bowiem, że

ślaw Kuryłowicz, który znajdując się w stanie zupełnego opilstwa, powybił wszystkie szyby w mieszkaniu Marii Buczek, za awantury na pl. Gołuchowskich został przytrzymany Józef Soja i Jakób Kozakiewicz, dalej Rozalia Ehrenwort i Katarzyna Luszczak.

— Ogień kominowy wybuchł wczoraj wieczorem w kamienicy, l. 12 przy ul. Kopernika i został szybko ugaszony przez tren Straży pożarnej.

□ **KRZYWCZYCE, T. S. L.** Onegdaj odbyło się w szkole w Krzywczycach liczne zebranie ludności miejscowej, na które przybyli też mieszkańcy Pasiak. Przemawiali delegaci Koła T. S. L. im Wypiańskiego pp. Gruszecki i Gołab. W rezultacie postanowiono przystąpić do założenia Czytelni książek i czasopism. Wybrano w tym celu specjalną komisję, złożoną z mieszkańców Krzywczyc, której powierzono przeprowadzenie prac organizacyjnych, związanych z otwarciem Czytelni.

□ **ZŁOZÓW.** Podróż inspekcyjna gen. Sikorskiego. Dnia 10 bm. przybył dca OK. VI. gen. Sikorski do Złoczowa gdzie odbył szczegółowy przegląd 52 p. p. Kontroli w zakresie wykształcenia bojowego, ostrego strzelania, rzucania granatami, natarcia i obrony uległy wszystkie oddziały pułku wraz ze szkołą podoficerów, przyczem rezultat wypadł zupełnie pomyślnie. Tego samego dnia wieczorem odbyło się w kasynie 52 pp. zebranie towarzyskie z udziałem przedstawicieli społeczeństwa cywilnego. Nazajutrz przeprowadził gen. Sikorski dalszą inspekcję w dziedzinie wyżywienia i administracji pułku. Ogólny stan administracji, dysponowania ludźmi i materiałami, wyżywienia, wykwapowania i akcji oszczędnościowej przedstawia się pomyślnie. Inspekcja 12 p. art. pol. z powodu wyjazdu gen. Sikorskiego na grę wojenną 12 dyw. piech. ograniczyła się do kontroli koszar.

O ile powitanie dcy OK. z powodu niezapowiedzianego przyjazdu nie odbyło się, o tyle pożegnanie odbyło się okazale. Na dworcu stawili się wszyscy oficerowie garnizonu, kompania honorowa i reprezentanci społeczeństwa. Wśród serdecznego nastroju wspomniano czasy walk o Złoczów. Prowadzonych w r. 1919 przez gen. Sikorskiego.

+ **Pozłacana emerytura.** Królewskie i książęce dynastie niemieckie nie mogą się skarżyć na swój los: utraciły korony, uzyskały natomiast hojne odszkodowania.

Lista beneficjentów jest długa, a suma odszkodowań bardzo wysoka, jak na te ciężkie czasy. Zatem legalny następca tronu W. ks. Meklemburg-Strelitz otrzymał 5 milionów marek; w. ks. Milica, z dynastji Meklemburg, po wygnaniu jej z Montenegro otrzymała od rządu Meklemburgji 8 milionów marek i osobno 1 milion mk. na kapno mebli (!) eks-księża Sachsen-Gotha otrzymał z powrotem rozmaite dobra ocenione na sumę około 200 milj. mk.; dynastia bawarska Wittelsbachów otrzymała około 180 milj. mk.; eks-księża Sachsen-Wejmar otrzymał 5000 hektarów lasu i rentę roczną 7500 mk.; książę Schwarzburg otrzymał rentę roczną 200.000 mk.; książę Brunszwicki otrzymał rentę roczną 250.000 mk, oraz zamki, majątki i lasy; książę Meklemburg-Szweryn otrzymał 6 milj. mk.; rentę roczną 389.340 mk. oraz pięć pałaców i wielkie dobra. Hohenzollerni otrzymują „tymczasem” 50.000 mk. miesięcznej renty a wyrokiem sądu zostaną im przyznane 4 zamki, 14 domów w Berlinie i w Poczdamie oraz 30 milj. mk. gotówki.

W sumie skapitalizowane pretensje dwudziestu b. panujących dynastji niemieckich wynoszą 2—3 miliardów mk. tj. prawie trzy razy tyle, ile wynosiła pożyczka Dawesa.

+ **Stacja Karlsruhe! 5 minut!...** Pociąg specjalny, którym Luther i Stressemann udali się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów, zatrzymał się na stacji Karlsruhe. Postój pięciominutowy. Pierwsza po północy. W sleepinkach ciemno — delegaci śpią.

Eksportacja zwłok arcybiskupa Cieplaka do Wilna.

Warszawa, 14 marca. (PAT.) Dziś o godz. 17 odbyła się uroczysta eksportacja zwłok śp. arcybiskupa Cieplaka z kościoła św. Piotra i Pawła na dworzec wiedeński. Eksportacja poprzedziły ekzegwie odśpiewane przez licznie zebrany kler, z dostojnikami Kościoła ks. kardynałem Kakowskim, arcybiskupem Roppem i biskupem Gallem na czele. Kondukt pogrzebowy rozpoczął się w połowie ul. Marszałkowskiej. — gdzie kolejno ustawione były ze sztandarami grupy młodzieży szkolnej, stowarzyszenia społeczne, organizacje kościelne, związki byłych wojskowych,

oddziały policji z orkiestrą, wojsko, wreszcie delegacje zrzeczeń, za którymi w wdóch szeregach kroczyło duchowieństwo zakonne i świeckie z arcybiskupem Roppem na czele. Za trumną podążała rodzina zmarłego arcybiskupa, przedstawiciele Sejmu, Senatu, Rządu i władz miejskich, oraz niezliczone rzesze publiczności. Po wejściu do rampy dworca wileńskiego, złożono zwłoki ś. p. arcybiskupa do pięknie przybranego wagonu. Pogrzeb arcybiskupa w Wilnie w tamtejszej katedrze odbędzie się 16 b. m.

Napad rabunkowy pod Rawą Ruską.

Napadnięty ciężko ranny. — Sprawca aresztowany.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odstawiono do Ekspozytury policyjno-śledczej we Lwowie Michała Martyna, rolnika, liczącego 28 lat, zamieszkałego w Dziewięcirzu, w powiecie rawskim.

Martyn onegdaj o godz. 7 wieczorem wypadłszy z kępy wierzb, położonej tuż koło wsi, powyżej wymienionej, napadł na powracającego z Rawy Ruskiej Iwana Mandziaka, niosącego kosz z tytoniem do swej trafiki a rzuciwszy go na ziemię, zadał mu kulą ołowianą, zaszytą w skórę sześć ciężkich ran w głowę.

Na krzyk napadniętego gospodarza pospieszył mu z pomocą przechodzący w krytycznym czasie obok miejsca napadu Iwan Kuzenka, gospodarz,

który dążył z Eisingen do Dziewięcirza. Na widok zbliżającego się Kuzenki, sprawca szybko zbiegł w kierunku obejścia naczelnika gminy, Tymka Martyniaka, przyczem z powodu panujących w owym czasie ciemności, Kuzenka nie zdołał rozpoznać sprawcy.

Napastnik pozostawił na miejscu kulę ołowianą, którą widziano w jego reku podczas pewnej zabawy na wsi. Zresztą napadnięty poznał sprawcę, który sprytnie stara się skonstruować swe alibi.

Stan napadniętego groźny z powodu sześciu ran na głowie i znacznego upływu krwi. Sprawca został aresztowany i odstawiony do Ekspozytury policyjno-śledczej we Lwowie.

Nagle na peron wpada podniecony i zaferowany jegomość — dziennikarz.

— Muszę się zobaczyć z kanclerzem.

— Śpi, nie będę go przecież budził. A co pan chce? — pyta konduktor.

— Muszę mu zakomunikować sensacyjną nowinę...

— Cóż takiego?

— Briand upadł! — woła dziennikarz.

— Poranił się? — pyta konduktor.

— Ależ nie, upadł gabinet Brianda. Teraz konduktor poddał się i kanclerz Luther został wyrwany ze snu przez świadomego swych obowiązków dziennikarza.

+ **Przestępczość w Ameryce.** Przestępczość w wielkich centrach miejskich Stanów Zjednoczonych wzrasta z roku na rok. Gubernator stanu N. York przedstawił rządowi raport ogólny o wzroście popełnionych zbrodni, z którego wynika, iż w r. 1924 dokonano 11.000 zabójstw i morderstw na terytorjum Stanów Zjednoczonych; w r. 1923 liczbą ta sięgała 10.000, w r. 1922 — 9500.

Chicago, miasto z 3-milionową ludnością, zarejestrowało na swem terytorjum w r. 1924 aż 389 wypadków zabójstwa, wówczas gdy w całej Anglii popełniono w tym samym czasie tylko 150 zabójstw. W N. Yorku naliczono 262 fakty morderstw — w Londynie zaś 43.

Komentując ten niepokojący objaw, gubernator Smith domaga się od rządu powzięcia zarządzeń prewencyjnych oraz zmian w ustawodawstwie karnym.

+ **Nowe odkrycia na Atlantyku.** Nie miecki okręt „Meteor” zawinął w podróży naukowej po Atlantyku do Kapsztadu. Komendant okrętu kapitan Spiess oświadczył, że ekspedycja stwierdziła zniknięcie wysp Thomsona, a nadto odkryła w południowej części Atlantyku podmorski łańcuch górski, który odrzuca od wybrzeży południowej Ameryki zimne prądy idące z południowego bieguna. Natrafiono na miejsca głębsze od znanych dotychczas o 600 m.

+ **Zmniejszają podatki.** Ale nie w Europie, tylko w Stanach Zjednoczo-

nych. Kongres amerykański uchwalił większością głosów zmniejszyć ciężary podatkowe na rok 1926-27 o sumę 378 milionów dolarów. Ażebym ocenić wielkość tej sumy wystarczy stwierdzić, iż przewyższa ona jeszcze o 2 i pół miljarda franków deficyt obecny budżetu Francji.

+ **Z dymem opium.** Agenci kontroli celnej na Kubie wykryli przy rewizji stojącego w porcie Hawany parowca „Antiochja” olbrzymi ładunek opium, wartości około miliona dolarów. Cenny a niebezpieczny transport skonfiskowano i spalono publicznie ku przestrodze przemysłowców.

Opium w ojczyźnie cygar hawańskich!

+ **Ostatnia cena.** W parlamencie francuskim. Dyskusja w kwestji podwyższenia ceny tytoniu.

Deputowani nie zgadzają się na podwyższenie ceny do 56 fr 25 cent. za kilo tytoniu. Propozycja podwyżki do sumy 50 fr. również nie znajduje większości.

W kularach odbywają się próby wynalezienia kompromisu. Jeden z deputowanych zbliża się do premjera:

— Czy zgodziłby się pan, p. premjerze, na 49 franków?

A na to p. Briand, zirytowany długimi targami:

— Więc niech już będzie 49 fr. 95 cent. — jak w halach targowych!

+ **Ile Rosja zużywa bawełny.** Według danydlug danych Głównego bawełnianego komitetu ZSSR od początku sezonu do 10 lutego br. zakupiono bawełny wewnątrz kraju 9.155.700 pudów, poza granicami Związku 313.700 pudów, czyli razem 9.470.400 pudów.

Za granicą zakupiono: w Persji 288.700 pudów i w Turcji 25 tys. pudów. Jednocześnie nabyto nasion bawełnianych w Ameryce 9662 tys. pudów i na rynkach wewnętrznych 457 tys. pudów.

+ **Rosyjskie złoto.** Sowiecki Biuletyn informacji wewnętrznej podaje, iż w roku operacyjnym 1924—25 prelimitowana była eksploatacja kopalni złota w wysokości 1.431 pudów, wydobyto zaś złota 1.705 pudów. Wynosi to 45,9 proc. w porównaniu z produkcją roku 1913. W kopalniach złota zatrud-

dnia się obecnie około 27.000 robotników, gdy w roku 1913 pracowało ich ponad 80.000.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

| 14 marca | 7 rano | 1 popoł. | 9 wiecz. |
|-----------------|--------|----------|----------|
| Ciepłota w mm | 728.7 | 730.4 | 733.1 |
| Temperatura w C | - 3.8° | + 0.2° | - 2.2° |
| Kierunek wiatru | WNW | WNW | WNW |
| Wiatr km./godz. | 11 | 25 | 16 |

Temperatura najwyższa + 0.2° C, najniższa - 4.2° C.

Uwaga: Przeważnie pogoda, popołudniu i wieczorem śnieg.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. srodk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 14 marca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 15 marca: chłodne noce, przymrozki, zachmurzenie zmienne wahające, słabnące wiatry północno-zachodnie a potem zachodnie.

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za marzec.

Penowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasza № 153.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanto-

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

DENTYSTA 1971n
PROF. DR. TEODOR BOHOSIEWICZ
ordynuje od 11—1 i 3—5 Pasaż Mikolascha schody l. 2 p. (wejście na schody wewnątrz Pasażu)

Wiadomości radjofoniczne.

Przez ocean. Próby wysyłania produkcji radiowych przez ocean dały doskonałe rezultaty. W czasie ostatniego wszechświatowego tygodnia radiowego w Nowym Jorku słyszano bardzo dobrze produkcje stacji europejskich: Davenport (Anglia), Berlin, Madryt, Praga czeska, Wiedeń, Moskwa oraz stacji południowo-amerykańskich Lima, Meksyk i Buenos Aires.

Biuletyny dla statków rybackich. Radjostacja Davenport (Anglia) ogłasza codzienne biuletyny meteorologiczne dla małych statków rybackich. Biuletyny zawierają dane o stanie pogody w ciągu 12 godzin (od 8 rano do 7 pop), oraz przewidywania na najbliższe 12 godzin. Wobec wielkiej siły stacji Davenport inne radjostacje — Bournemouth, Liverpool i Newcastle — przerwały wysyłanie komunikatów przeznaczonych dla rybaków.

Mapy topograficzne przez radio. Radiotechnik waszyngtoński p. Jerkin, skonstruował aparat, kopujący i przesyłający drogą powietrzną na dowolne odległości zdjęcia topograficzne, wykonane pionem. Amerykańscy oficerowie poczynili już z tym wynalazkiem próby praktyczne i wyrażają się o nim z całkowitem uznaniem.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Listy z kraju.

PARAGRAF 19-ty.

□ **BORSZCZÓW.** Sprostowanie. Na podstawie par. 19 ust. kasowej (chyba „prasowej” Red.) prosimy o umieszczenie następującego sprostowania korespondencji umieszczonej w nr. 41 Szanownego pisma z dn. 11 lutego 1926 r. pod nagłówkiem „Borszczów”. Nieprawdą jest, jakoby Powiatowa Kasa Chorych podwyższyła składki ubezpieczeniowe o 150 proc., nakładając tem „nowy haracz na ziemian-Polaków”, lecz prawdą jest, że Powiatowa Kasa Chorych w Czortkowie zaliczyła pracowników rolnych do właściwych grup zarobkowych, odpowiadających zarobkom faktycznym, niefikcyjnym, zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 19 maja 1920 Dz. St. Rz. P. Nr. 44 poz. 272 art. 19, 20 i 50. Przepisy ustawy zastosowano tylko wobec tych przedsiębiorstw rolnych, które postanowieniom wyżej wyszczególnionych artykułów ustawy nie uczyniły zadość. Nieprawdą jest jakoby Kasa „celowo” chciała zniszczyć rolników, ponieważ w interesie Kasy leży, aby produkcja rolna osiągnęła jak najwyższy poziom rozwoju. Nieprawdą jest, jakoby nakaz podwyżki wydał Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie, ponieważ Ok. Zw. Kas Chorych we Lwowie nie posiada kompetencji do wydawania „nakazów” Kasom Chorych, również nieprawdą jest, że rzekoma „podwyżka” wkładów ubezpieczeniowych nie dotyczy kupców, ponieważ rewizję zgłoszonych zarobków przez kupców i rzemieślników równocześnie przeprowadzono. Natomiast prawdą jest, że władza mogąca wydać „nakaz podwyżki” jest Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie, który jako Urząd państwowy nie mógł wydawać nakazów skierowanych specjalnie przeciw jednej kategorii obywateli Państwa i prawdą jest, że Zarząd Kasy Chorych w Czortkowie nie stosuje żadnych względów wobec pewnych wyznań lub narodowości, ale stosuje przepisy ustawy w równej mierze wobec wszystkich swych płatników. — Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Czortkowie

Zamieszczając powyższe sprostowanie zaznaczamy, że poczyniliśmy ścisłe studia nad sprawą i okazało się, że nie o 150%, lecz o 175—200% zostały niektórym pracownikom rolnym podwyższone wkładki ubezpieczeniowe. Tak np. robotnicy rolni, zaliczeni do grudnia ub. r. do grupy I. ze „wstawką” ubezpieczeniową ogólną tj. za pracownika i pracodawcę, wynosząca za 4 tygodnie 1 zł. 36 gr. została zaliczeni do grupy IV, w której to grupie ogólna należność wynosi 4 zł. 08 gr. to znaczy, że otrzymali podwyżkę wynoszącą 200%. Inni zaś z grupy I. przeniesieni zostali do grupy III. U tych podwyżka wynosi 135%. Pracownicy rolni, którzy należeli do grupy V. otrzymali grupę płacy 10a, a zatem podwyżka stała się większą o 175%. Powiatowa Kasa Chorych utrzymuje w swem sprostowaniu, że podwyżka ta odpowiada zarobkom faktycznym a nie fikcyjnym. Ani na chwilę nie przypuszczamy, aby znani ze swej uczciwości nie liczeni już dziś właściciele ziemscy, Polacy tutejszego powiatu, jak ordynat Czarkowski-Golejewski, ord. Goluchoński, ks. Szpiecha i inni przedkładali Kasie Chorych fikcyjne zarobki swych pracowników. Co się tyczy sprostowania „jakoby Kasa Chorych celowo chciała zniszczyć rolników”, przyznajemy, że wyraz ten „celowo” powinien być zastąpiony słowem „bezcelowo”, gdyż i bez Kasy Chorych ziemianie Polacy, tu na Kresach, zostali bardzo zniszczeni przez wojnę. Nie zmienia także treści naszej korespondencji z Borszczowa końcowy usłup sprostowania, stwierdzający tylko „że rewizję

zgłoszonych zarobków przeprowadzono”. Niema jednak zaprzeczenia, czy kupcom tym w 95% wyzn. moją. wkładki ubezpieczeniowe zostały podwyższone w tym samym stopniu, co i rolnikom. Red.

□ **BRZEŻANY.** Zebranie Koła ZLN. Dnia 7 bm. odbyło się tu zebranie członków ZLN., na którym wygłosił referat poseł Zagajewski, poczem wyrażono pełne zaufanie posłom ZLN. oraz uznanie za wszechstronne urwalanie mocarstwowego stanowiska Rzpłtej.

Wezwano też posłów ZLN. o doprowadzenie do zespolenia w jeden wielki blok rozporządzający w Sejmie stałą większością wszystkich poselskich grup stojących na gruncie państwowym. Zebrani domagają się zwiększenia przez odpowiednie ustawodawstwo ilości wykonywanej w kraju pracy, uzałężnienia wysokości wynagrodzenia we wszystkich gałęziach pracy od tej wydajności, zwiększenia produkcji przez udzielenie długoterminowego kredytu, przeprowadzenia jak najdalej idących oszczędności w rozchodach państwa wytepienia marnotrawstwa dobra państwowego przez bezwzględne ściganie nadużyć na każdym polu, równomiernego opodatkowania wszystkich obywateli w stosunku do ich majątku i dochodów.

□ **TREMBOWLA.** Praca NOK. Odbyło się u nas zebranie Narodowej Organizacji Kobiet, w którym wzięło udział zgórą 120 osób. oraz pp. delegatki z Kół wojewódzkich, Demelówna ze Lwowa i p. Vogłowa z Tarnopola. Przemawiały: p. Vogłowa wywala wszystkie kobiety-Polki do pracy dla dobra narodu, nie zaś dla pe-

wnej partji, warstwy czy klasy. P. Demelówna w głęboko ujętym referacie na temat aktualnych zagadnień i niedomagań młodego organizmu państwowego wskazała, jak wielką i doniosłą rolę może odegrać kobieta-Polka w dobie obecnej. Rezolucję wyzywającą członkinie do oszczędności przyjęto jednogłośnie.

□ **LUBACZÓW.** Z działalności Narodowej Organizacji Kobiet. Z końcem lutego zostało założone Koło Narod. Org. Kobiet w Lubaczowie. Pierwszym celem nowo założonego Koła było stworzenie świetlicy, zaś w dalszym ciągu panie lubaczowskie wzięły się tak gorliwie do pracy, że już 25. marca urządzają wentę na cele N. O. K. w Lubaczowie. Tego też dnia odbędzie się starym N. O. K. wielkie zebranie obywatelskie, na które przybędzie p. Demelówna. Co zaś do wenty — to ta zapowiada się świetnie, dzięki ofiarności mieszkańców Lubaczowa i okolicy.

□ **PODHAJCE.** Ospałość w życiu kulturalnym i narodowym. W mieście naszym i w powiecie wre gorączkowa „praca” Rusinów około budowania „Ukrainy”, nie zasypiają gruszek w po piele i żydzi, którzy ujęli w swe ręce handel i zyskują wpływ i znaczenie. Natomiast Polacy nie uważają za stosowne wziąć się do roboty. Koło TSL. nie daje znaku życia. Możeby Zarząd Główny wysłał jakiego przedstawiciela. Dziwi nas też, że posłowie narodowi odwiedzają Podhajce bardzo rzadko. Radzibyśmy usłyszeć o bieżących sprawach politycznych, wysłuchać ich rad i wskazań. Przybycie ich byłoby bodźcem dla tutejszego społeczeństwa. Czekamy więc...

Tragedja kłowna.

Przygnębiająca tragedia rozegrała się w miasteczku Acheford niedaleko Londynu. W miejscowym teatrze, noszącym nazwę „Hippodrom” dawano premierę nowej sztuki pt. „W siódmym niebie”. Premiera na długo pozostanie w pamięci widzów. W oczach publiczności rozegrał się ostatni akt tragedji nieszczęśliwego życia kłowna, który narzył o tem, aby zostać wielkim aktorem tragicznym, a występował jako pajac.

Na parę dni przed premierą na wszystkich rogach ulic wisiały wielkie plakaty, zapowiadające widowisko z tańcami i śpiewami; na scenie miał być przedstawiony sen diabła, którego Orfeusz bierze „do siódmego nieba”. W sztuce była tylko jedna poważna rola — mianowicie bóstwa.

Aktor, dla którego sztuka ta stała się tragedją nazywa się Charles Grantley. W ciągu szeregu lat występował w jako kłown w jednym z cyrków i zarabiał wcale nieźle. Nie podobała mu się jednak ta robota i marzył wciąż o teatrze dramatycznym. Był on głęboko przekonany, że zrobi karierę jako artysta dramatyczny. Dyrektorowie i reżyserowie byli innego zdania, uważali go za świetnego komika, dopuścić go do dramatu klasycznego nikt nie chciał. W ostatnich czasach Charles Grantley zaczął zdradzać objawy melancholji: często mówił o samobójstwie.

Gdy przygotowano sztukę, o której wspomnieliśmy, Grantley koniecznie

chciał w niej odegrać rolę bóstwa. Według scenarjusza bóstwo występuje w postaci dobrego, mądrego starca, który w dwóch ostatnich aktach siedzi na tronie w obłokach. Biedaka Grantleya spotkało nowe rozczarowanie. Dyrektor oddał rolę komu innemu a z Grantleya zrobił wesołego diabła. Kiedy kłown protestował, zagrożono mu dysmisją. Grantley z gorczyzą w sercu zgodził się na rolę komiczną.

Pierwsze trzy akty premiery przeszły bez incydentów. Kiedy kłown zjawił się na scenie jako wesoły Mevisto, sala powitała go oklaskami. Po każdym akcie widzowie wywoływali artystów, ci wszyscy wychodzili na scenę i dziękowali z wyjątkiem Grantleya, który tego dnia był nieczuły na uznanie publiczności.

W ostatnim obrazie ostatniego aktu, w chwili gdy dobre bóstwo ma wygłosić monolog patetyczny o zwycięstwie dobrego nad złem Grantley wybiegł na scenę nagi. Publiczność sądziła w pierwszej chwili, że to należy do sztuki. Ale Grantley zaczął wymachiwać kłosem w stronę bóstwa i wołać: „Marsz za scenę! Ja jestem Bóg!” Aktor grający bóstwo uciekł za kulisy. Publiczność dopiero wtedy zrozumiała, że przed rampą rozgrywa się tragedia.

Wezwano sanitariuszy, którzy przewieźli nieszczęsnego do szpitala dla obłąkanych.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

KUPIĘ dom w Worochcie, albo Dorze inż Jaworski Stanisław Sobieskiego. 2018

KASETY na srebro. Futerały na instrumenta Jekarskie, muzyczne wykonuje i ma na składzie Kuczabński Ormiańska 27. 2011

KAPELUSZE jedwabne, stromiane, przerabia modne tania Topolnicka Kopernika 1 2033

NAJNOWSZE modele, płaszczy, kostiumów i sukien damskich wykonuje po powrocie z Paryża Berta Kinder pracownia sukien damskich, Lwów, Akademicka 28. 2096

SAMOCHOODY amerykańskie 6 cylindrowe 940 H. P. Essex 27100 H. P. Huczon. Niska aut owarłych i zamkniętych stałe na skraju. Generalne zastępstwo „Cyclecar” Romanowicza 9. 2152

POńczony, Skarpetki, Rękawiczki, Krawatki, Bielizna najtaniej u Gabriela Żywczaka Lwów, Kilińskiego 1. 1177

1 ZŁ kosztuje każda reperacja złotowca u Gutermana, Sykstuska 14. 2146

KOŁDRY od 25 zł.
MATERACE od 40 zł.
Poduszki, pierze wiejskie. Poszewki, prześcieradła, firanki, chodniki, najtaniej sprzedaje
W. IŻYCKI
Lwów, Kopernika 3. 1270

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
6 groszy za wyraz.

PENSJONAT „ANUTA”, Kopernika 3. Tel. 23-00, poleca pokoje po cenach umiarkowanych. 12031

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

WYKWINTNE kucharki, pokojowe, służące, hony, pielęgniarki, różną służbę poleca Biuro Machniwskiej, Kopernika 22. Telefon 446. 1905

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

DAME française donne leçons. Wąska 8, II p. (po- czątek Łyczakowskiej) de 1 a 5 h. 2016

STENOGRAFIJ wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 1765

NAJNOWSZA metodą wyuczam szybko francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, gramatyki, tudzież przygotowuję eksternistów do matury z tych języków. Długosza 37, II. p. 1857

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

LEŚNICZY energiczny, dobry myślowy poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Juliusz Br. Sobek Busk obok Krasnego Długa Strona. 2089

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 1361, poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemiecki, pielęgniarki niemieckie, freobianki, zarządzające, klucznice, garderobiane, ogrodników, oficjalistów gospodarczych itp.

PRZYJMĘ jakiegokolwiek bądź posadę w Zarządzie dóbr, posiadam wiedzę rolniczą, gorzelniczą, gospodarstwa lasowego i rybnego, tartaczny, uprawy chmielu i bucharterijną. Adres: Wronki Stanisłowska p. Mosty Wielkie. 2054

RÓŻNE DONIESIENIA
6 groszy za wyraz.

KOSTJUMY płaszcze wykonuje dobrze i tanio, firma przedwojenna, Klawiec Damski N. Pollak, Łyczakowska 19, wjeżdż w podwórzu, przed wojną miałem pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. 2079

trykotarnia Teatryńska ta przerabia sweter, nadrabia pończochy i skarpety — robi nowe. Wykonanie dobre i tanie. 2002

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie, używane zawsze na składzie, na różne ceny. Sprzedaje, kupuje, mienia: Hianek Pańska 21. 2107

PRACOWNIA abażurów Pańska 6 poleca się. 2035

NOWO OTWORZONY

SKŁAD LAMP I NACZYŃ KUCHENNYCH

Pasaż „HELIOS” Pasaż Mikołajczyka „HELIOS” Mikołajczyka

urządza dla Szanownej Klienteli przedświąteczną sprzedaż reklamową 2099 wszystkich artykułów

PO CENACH FABRYCZNYCH.

Zalety i wady! Światowej sławy psycholog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś kim być chcesz? Nadesłaj charakter piśmie swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie: zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 2 zł. Osobiscie i rz. 10.000 od 12 7. Protokół, odeszły, poużeglowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho-Gratolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25-16. 1-92

TYLKO WÓWCZAS NAWOZI ROLNIK RACJONALNIE

skoro nie zaniedba dać swej ziemi obok s-otu i fosforu również potasu.

Stwierdzonem zostało dowodnie, że właśnie

Stassfurcka sól potasowa

w połączeniu z powyższymi składnikami poprawia jakość rośliny i podnosi zbiory.

Najrychlejsza wysyłka!

Józef KARRACH, Lwów,

KOŚCIUSZKI 18. 1991

Cenniki i prospekty darmo i opłatnie.